MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro LXXXVII.
d. 31. Pazdziernika.

I.

Nulla voluptas humana ad Divinam accedit propius, quam ea delectatio, quæ ex honore percipitur.
Xenophon.

HOnor ieſt podobien do oka źrzenicy, ktora naymnieyſzego zapruſzenia cierpieć nie może. Ieſt to kleynot drogi, koſztowna perła, ktorey naymnieyſza ſkaza uymuie wiele ſzacunku: *quodlibet vitium, demit margaritæ pretium* Ieſt to ſkarb, ktory nieſzczęściem raz utracony, odzyſkany bydź więcey nie może. Co zbawienie w przyſzłym, to honor w ninieyſzym ieſt życiu. Zbawienia otrzymać inaczey nie można, ieno z wielkim ſtaraniem: Honor nie może bydź rownie zachowany tylko z wielką delikatnośćią. Mądry zachowuie go iako iedyny ſpoſob ratowania ſię, lub też ulżenia

Pppp ſobie

ſobie przykrości w ſwoich nieſzczęściach, ktoreby kiedy na niego ſpaść mogły: gdy tym czaſem głupi uſtawnie go poniewiera, y za lada fraſzkę odważa. Ciało bez duſzy ieſt trupem, à człowiek bez honoru martwym nieboſzczykiem, od ktorego wſzyſcy ſię z wſtrętem oddalaią, bo im ſię zdaie, że śmierdzi.

Honor tak ieſt w ſamym ſobie cały, że naymnieyſzego w żadney ſwey częśći uſzczerbku cierpieć nie może. Przeto nie łatwo ſię widzieć zdarza, aby kto kiedy przez połowę był nie poczciwy; bo za zwyczay, ieźli kto ieſt tak nieſzczęśliwym, że naymnieyſzą w nim ſzkodę odnieſie, cale na koniec potym zbankretować muſi. Honor y życie na iedney złożone ſzali, rowną trzymaią wagę, niechże kto z iedney ſtrony honor odeymie, iuż ci życie z drugiey za nic waży. Na koniec dowcipnie ieden o tym, co ſię tycze Honoru, powiedział: że Honor ieſt nakſztałt wyſpy nieprzyſtępney dla brzegu przykrego, z ktorey kto raz wyidzie, iuż więcey do niey przylądować nie może.

II.

L'honneur eſt comme une isle eſcarpée & ſans bords,
On n'y peut plus rentrer, des qu'on en eſt dehors.

II.

Mundus opinione regitur.

Sława maiąc nayczęściey za fundament iſtne ſzczęście, ktore przez ſię nic nie ieſt, ieno traff ſzczęśliwy; zdaię mi ſię zatym, że bądź dobra bądź zła, potrzebuie zawſze warunku. Człowiek, ktory ma ſzczęście raz ſię wſławić acz to przypadkiem, odnoſi potym zawſze pochwałę tego wſzyſtkiego, cokolwiek czyni, à to przez uprzedzone zdanie, ktore o nim ludzie, naybardziey w tym ślepi co ſię rozſądku tycze, poſpolicie maią.

Słyſzałem o iednym Officyerze, ktoremu gdy przypadkowym ſpoſobem poſłużyło kiedyś ſzczęście przeciw adwerſarzowi, ktory czy przez omyłkę czy też przez tchorſtwo, po ſłabym odporze z placu uſzedł; on na nikczemnym y podłym iego ſercu, zaſadził ſwey ſławy, ktorą ztąd nabył, fundament.

Zdarzyło mi ſię także czaſami widzieć źle ugruntowaną ludzi reputacyą, ktorzy za mądrych y uczonych, acz niemi nie byli, w mniemaniu iednak wielu ſłynęli. Ci że dla rozerwania czaſem tęſknośći,

w ia-

w iakie tam Xiążki z przygody zayrzeli, y nauczywszy się z nich na pamięć niektorych sentencyi y trefnych powieści, ktore potym nie przyzwoicie do rzeczy stosuiąc przytaczali; odnosili przeto pochwały ludzi rozumnych y umieiętnych, lecz od tych szczegulniey, ktorzy konfratrami ich byli w bractwie prostoty y niewiadomości.

Są ieszcze inni, ktorym natura dała z postawą poważną talent nauczenia milczeniem ponurym y nierostropnym, ktory im służy za list kredencyalny, aby ich poważano iako mądrych. Ale to iuż błąd dawny, ktory miał faworow za czasow ieszcze *Salomonowych*: głupi gdy milczeć będzie, uydzie za madrego: à gdy zaciśnie swe wargi za rozumnego *

Słyszałem o iednym Połkowniku, walecznym z inney miary mężu, ale takim prostaku, że zawsze był pomieszanym, ilekroć w iakim znaydował się posiedzeniu, gdzie o innych rzeczach nie o woynie rozmawiano. Ten maiąc przyiaciela, ktoremu na rozumie nie schodziło, zwierzył

* *Stultus quoque si tacuerit, sapiens reputabitur: & si compresserit labia sua, intelligens.* Prov. 17. V.28.

rzył mu się iednego razu swoiego smutku, ktory miał z przyczyny swoiey niewiadomości, prosząc go o radę, iakby się miał sprawić, aby ludzie defektu w nim tego nie postrzegli. Przyiaciel mu na to krotko odpowiedział: że gdy się będzie w iakiey kompanii znaydował, gdzie dyskurs toczyć się będzie o rzeczach nad iego poięcie, aby zachował głębokie milczenie, y pokazywał po sobie pilną w słuchaniu attencyą, poki się dyskurs nie skończy; à w ten czas dopiero aby głos zabrał, y odezwał się z powagą: *Zaprawde, Mości Panowie, byłoby o tym siła mowić*, à potym zamilkł: bo, prawi, ci ludzie sprzykrzywszy sobie mowić zawsze o iedney rzeczy, nie będą więcey W M. Pana pytać o iego zdanie; z tym wszystkim nie przestaną rozumieć, że masz iaką zupełnieyszą o tym wiadomość.

Nakoniec sława czy reputacya maiąc często słaby bardzo fundament, zdaie mi się, że nie trzeba tak snadno iey wierzyć, ani też z powieści iey co za kim lub przeciw komu stanowić, nie przypatrzywszy się wprzod dobrze każdemu z bliska.

blſka. Szczęśliwy ten iednak, ktory ſię dobrą cieſzy, acz iey nie zaſłużył, à zaś nieſzczęśliwy, ktory ſię złą trapi, choć bez ſwey winy; ponieważ świat nie tak rozumem iak rozumieniem ſię rządzi. Rzecz żalu godna, że temi czaſy człowiek na świecie, nie za tego uchodzi czym ieſt; ale za tego czym go bydź ſądzą. Przeto ſławą, reputacya, nie zawſze od nas ſamych zawiſła, ale częſtokroć od dobrych lub też złych zdań, ktore głupſtwo ludzkie z czyiego wyobrażenia w mozgownicy ſwoiey formuie.

III.

- - *Tu ſola animos mentemque peruris Gloria* - - - Valer. Flac. lib. 1. Argon.

- - *Famæ maior ſitis eſt, quàm Virtutis* - - - Juven Sat. 10.

Prożna Chwała ieſt to latorośl pychy, grzech tak obmierzły Bogu, że lucyper z nieprzeliczoną liczbą Aniołow, iż ſię go dopuścił, zoſtał natychmiaſt ſkarany, y na bezdno piekielne ſtrącony. Ileż złych ſkutkow nie wydaie z ſiebie prożna chwała? ona ieſt częſto przyczyną opuſzczenia dobrego, ktorebyśmy czynić mogli,

à zaś

à zaś pobudką do pełnienia złego, ktoregobyśmy się chronić powinni. Czytamy w dzieiach Rzymskich, że *Manlius* konsul spytał się był iednego razu *Cezara:* iaką by też rzecz sobie nayprzyzwoitszą bydź rozumiał, à zatym naysposobnieyszą do nabycia prawdziwey chwały? na co mu *Cezar* odpowiedział: *odpuszczać łatwo swe urazy, à zaś sowicie tym nadgradzać, ktorzy mi dobrze służyli.* Owoż sentyment Chrześciański w sercu pogańskim, co nas wstydem pokryć powinno, gdy mimo Chrześciańskiey, ktorą wyznaiemy, wiary, uczynkow się pogańskich dopuszczamy. Ileż bowiem nie znaydziem ludzi, ktorzy niechcieli nigdy swych uraz odpuścić, iedynie z pobudki prożney chwały, boiąc się aby ich za podłych nie poczytano tchorzow? Inni chcąc okazkę swoiey uczynić iunakieryi, przytłumili w sobie cnotę miłości bliźniego tak zaleconą w Ewangelii. Iluż nie znaliśmy, ktorzy przez istną maxymę prożney chwały, udawali się przywiązanemi bydź do występkow czasowi naszemu zwyczaynych, acz ich przyrodzenia skłonność do

tego

tego nie wiodła? wieluż ieſzcze nie chlubią ſię z popełnionych uczynkow ſromotnych, aby ſię tą chlubą tym przypodobali, ktorzy ich ſłuchaią? Siluż na koniec nie chwalą ſię z pomyślnego żądz ſwoich w Białey płci powodzenia, z uſzczerbkiem ſławy, z uymą honoru oſob niewinnych? à tak miaſto iednego, trzy grzechy razem popełniaią: czyniąc ſobie chwałę z obrazy Bożey, wydzieraiąc honor niewinney oſobie, y kłamiąc na koniec.

Lecz podobno nie widzieliśmy takich wiele, ktorzyby zakładali ſwą chwałę na ſprawach cnotliwych. tak ieſt zepſowanie wielkie wieku naſzego, w ktorym żyiemy, y oraz tak ieſt nie poięte głupſtwo ludzi, ktore ich aż do tego kreſu przywodzi, że rozumieią, iżby im coś ieſzcze do zupełności zbrodni brakowało, gdyby z nich popełnionych nie mieli ſię chlubić.